

Gen. Haller w ogniu na froncie lwowskim.

Lwów (tel. pryw.). Gen. Haller przybył tu przedwczoraj po południu, powitany bardzo ożywicznie przez miasto i wojskowość. Jak podają dzienniki, od dworca kolejowego do hotelu George'a, gdzie generał stanął kwatery, stały tłumy publiczności, witając generała entuzjastycznie. Wczoraj po południu nastąpiło oficjalne powitanie generała przez miasto, pod pomnikiem Mickiewicza. Na przemówienia odpowiedział generał Haller, poczem nastąpiła defilada. We czwartek po południu gen. Haller bawił na

froncie lwowskim w towarzystwie gen. Jędrzejowicza. Wieczorem zwiedził pierwszą linię naszego frontu, właśnie w chwili, gdy ta była silnie ostrzeliwana przez Ukraińców. Generał miał sposobność przekonać się naocznie o barbarzyńskim zniszczeniu przez Ukraińców Dublan. Cała akademia rolnicza w Dublanach leży w gruzach.

Generałowi Hallerowi przy zwiedzaniu frontu towarzyszył szef sztabu generał Avarne i adiutant Orłowski.

Czesi planują aneksję Galicyi pod pozorem walki z bolszewizmem!

Konzyce (telef. W.). Wychodzące tu, a finansowane przez rząd czesko-słowacki pismo „Ruskoje Slovo“, organ przykarpaccich Rusinów, pisze w ostatnim numerze: Wyprawa rosyjskich bolszewików jest w pełnym rozmachu i niedaleką jest chwila, w której wyciągną oni swe ręce po złote runo Europy zachodniej. Etapem, gdzie łączą się oni z węgierskimi i niemieckimi towarzyszami, ma być nieszczęsna Galicya, która od dawna dźwiga brzemię, przechodzące jej siły i doświadcza okropnej grozy wojny. Ta Galicya, a zwłaszcza jej część wschodnia i część przykarpacciej Rusi od Uszgorodu do Marmaroszu Sziget i od Sanu po Poprad, który jest obsadzony wojskami czesko-słowackimi, ma w najbliższym czasie stać się terenem bolszewickich operacji. Jeśli plan bolszewicki obsadzenia tej ziemi wypełni się, wtenczas stanie się on bezpośrednim niebezpieczeństwem dla wszystkich narodów zachodnich. „Ruskoje Slovo“ konczy: Potrzebną jest najrychlejsza wojskowa pomoc dla Galicyi i Rusi przykarpacciej. Jest rzeczą konieczną, aby wojska czesko-słowackie co najrychlejsz okupowały przykarpaccą Ruś, a wojska kosciuszki resztę Galicyi. Okupacja ta powstrzyma dalszy przelew krwi, a zarazem położy się tamę dalszemu postępowi bolszewików.

W ten sposób organ przykarpaccich Rusinów wydawany za pieniądze czeskie, chce zamaskować żądanie aneksyi Rusi przykarpacciej przez Czechów.

Czeskie brednie o Spiszu i Orawie.

Berno Morawskie (telef. W.). „Lidowe Nowiny“ zamieszczają interview współpracownika czesko-słowackiego biura prasowego w Koszy-

cach z członkiem przykarpacciej Rady narodowej w Presowie, ministrem Tobinem, w sprawie polskich pretensyi do Spiszu. Powiedział on: Polacy byli w sprawie Spiszu u Wilsona, ale ich żądaniom nie uczyniono zadość. Południowa część kotliny spiskiej jest słowacka (?), północna część od miasta Lubowli jest ruska (?). Kolo Wielkiego Lipnika żyją Rosyanie (?) w zwartej masie. Cały grzbiet karpaccy jest ruski (?). W samej miejscowości Zywezy żyje 23 tysiące Rosyan (!).

Tobin przedstawił dalej, że Polacy starali się tam miejscowości gwałtownie i polonizować. Na początku wieku 15-go zastawili król węgierski, Zygmunt luksemburski, z braku pieniędzy, kraj ten u Polski. Największa część tej kotliny dostała się w posiadanie rodzin Litwackich, którzy poczęli „swoje państwo“ kolonizować Polakami z północy. Dzięki temu utrzymali się Polacy do dzisiejszego dnia na odcinku Popradu.

Czeskie biuro prasowe przemilcza tylko fakt, że Zygmunt, król czeski i węgierski, pożyczonych pieniędzy Polsce nie oddał, ale zwrótu zastawu domagają się jego spadkobiercy.

Czechy w kleszczach bolszewizmu.

Praga (tel. W.). „Ceske Slovo“ pisze, że Muna w czasie swego pobytu w Rosyi pozostawał w ścisłym kontakcie z Belą Kunem. Pismo to twierdzi, że Muna otrzymał od Kuna 600.000 koron na cele bolszewickiej propagandy w Czechach. Muna pozostaje w ciągłym kontakcie z Kunem. W Budapeszcie organizuje się propagandę bolszewicką dla Czech.

Zbrojny spisek rosyjsko-niemiecki przeciw koalicji!

Bolszewicy zawarli z Niemcami sojusz na lat 20.

Rotterdam (tel. wł.). Warszawski korespondent „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że w Moskwie podpisana została formalna umowa między rządem niemieckim a bolszewickim. Obejmuje ona 8 artykułów i określa zawarcie zbroj-

nego przymierza na przeciąg 20 lat. Rosya ma dostarczać Niemcom środków żywności, Niemcy zaś mają dostarczać Rosyi materiału wojennego i użyczać pomocy finansowej. Umowa przewiduje też wspólną akcję przeciw koalicji.

Zdradzieckie alarmy Krzyżaków.

Berlin (PAT). Biuro Wolffa donosi: Minister Barzberger prosił gen. Hammersteina, przewodniczącego niemieckiej komisji w Spa, aby podał do wiadomości marszałka Focha co następuje: Rząd niemiecki dowiedział się z „pewnego źródła“, że armia polska zamierza w najbliższych dniach rozpocząć większą ilość wojskowych akcji przeciw „niemieckiemu“ terytorium w Poznańskiem i na Górnym Śląsku. Koncentracja wojsk polskich nad niemiecką granicą potwierdza słuszność (?) tych doniesień. Wobec tego, że państwa koalicyjne i sprzymierzone zobowiązały się wobec Niemiec, iż Polacy nie

przedsięwzięć żadnych czynności wojennych przeciw Niemcom, dalej wobec faktu, że Niemcy, polegając na tem wiążącym przyrzeczeniu koalicyi, zgodzili się na przemarsz armii Hallera przez niemieckie terytorium, sądzą, że mają prawo i obowiązek zawiadomić o tem głównego komendanta armii koalicyjnej. Rząd niemiecki jest przekonany, że koalicja uczyni wszystko, aby przeszkodzić nowemu rozlewowi krwi, który atak polski za sobą by pociągnął. Rząd niemiecki nie mógłby objąć żadnej gwarancji za utrzymanie zawieszenia broni między Polakami a Niemcami (zawieszenie broni jest codzien-

nie przez Niemców łamane — przyp. Red.), gdyby armia polska przeszła do ataku na terytorium niemieckie. Rząd niemiecki po takim ataku nie mógłby się naturalnie zgodzić na dalszy transport wojsk Hallera i odpiera on wszelkie odpowiedzialność za skutki, któreby pociągnął za sobą polski atak na niemieckie terytorium. Dalej wskazuje rząd niemiecki na głębokie wzburzenie niemieckiej ludności (sztucznie przez rząd niemiecki podburzanej! — przyp. Red.) w prowincjach wschodnich.

Także francuski generał Dupont w Berlinie został zawiadomiony o faktycznym (?) stanie rzeczy i proszony, aby międzysojuszniczą komisję w Warszawie natychmiast o tem zawiadomił. (Alarm, podnoszony przez Niemców, jest zwykłym wybiegiem krzyżackim. Niemcy rozgłaszaniem wieści o rzekomej koncentracji wojsk polskich nad granicą niemiecką pragną usprawiedliwić zbrojenia i koncentrację wojsk niemieckich, dokonywaną faktycznie nad granicą polską. Gen. Foch potrafi niewątpliwie przeniknąć właściwe plany obłudnych i zdradzieckich Krzyżaków — przyp. Red.).

Kongres pokojowy wzywa delegatów Austrii na 15 maja.

Wiedeń (B. K.). Najwyższa rada sojuszników i sprzymierzonych uchwaliła zaprosić austriackich delegatów do przybycia dnia 12 maja wieczorem do St. Germain-Laye, celem roztrząsania warunków pokojowych.

Monachium zdobywane jest wśród krwawych walk.

Wiedeń (B. K.). „Berl. Zeitung am Mittag“ donosi z Bambergu: Między poległymi w walkach monachijskich znajdować się ma generał Bothmer, znany dowódca w walkach karpaccy. Jak donoszą z Monachium, wczoraj rano walczone tam z wielką zaciętością. Ulicę za ulicą, dom za domem zdobywały połączone wojska bawarskie, pruskie i wirttemberskie i oczyszczały je. Straty po obu stronach są bardzo wielkie.

W dniu narodowego święta.

Kraków, 3 maja.

Właśnie w chwili, gdy naokół nas szeleje wielki huragan rewolucyj socjalnej, Sejm walny, w Warszawie, jakby dla zaznaczenia, że przyszłość Polski polega na drodze reform stopniowych, na drodze spokojnej ewolucyi, nie zaś rewolucyi, ustanowił dzień 3 maja świętem powszechnem narodu po wieczne czasy.

Święto to stanie się wiecznym holdem dla twórców konstytucyi majowej, która była dla Europy ówczesnej objawieniem, dla Polski zaś miała być pierwszym krokiem ku odrodzeniu.

„Niemasz w całym państwie człowieka — pisał o wiekopomnej ustawie majowej słynny polityk angielski, Edward Burke — któremu z tej konstytucyi groziłaby jakaś strata, jakas poniżenie. Wszyscy, od króla aż do wyrobnika, widzą swój los poprawiony. Mądrość i szczęście wywołały cud. Ani kropla krwi nie została przełana. Wszystko pozostało na dawnym miejscu, ale w lepszym porządku. Żadna zdrada, żadna obelga, żadne oszczerstwa, żadne wybryki przeciwko religii, moralności i obyczajom, żaden rabunek, żadna konfiskata, ani jeden obywatel nie uwieziony, ani jeden na banicję nie skazany. Cała rzecz politycznie i mądrze ukartowana, przeprowadzona mądrze i z dyskretyą, jakiej przy żadnej podobnej sposobności nie widzianno“...

„Tu z pewnością istnieje powód do składania życzeń ze strony całego świata na dziś, a po wieloletnich uroczystościach pamiątkowych na przyszłe lata“ — brzmiał końcowy ustęp tego hymnu pochwalnego na cześć konstytucyi majowej, skreślonego przez obcego pisarza przed 128 laty.

Cóż więc dziwnego, że gdy obecny z taką czcią i uznaniem odnosili się do aktu konstytucyi ma-

jowej, dla nas akt ten stał się tak świętym i drożym, że wpisaliśmy go po wieczne czasy do rzędu wyjątkowo czczonych świąt narodowych.

Tegoroczny obchód majowy winien być i będzie niewątpliwie tem uroczystszym, że po raz trzeci to z rzędu czcimy pamięć tego wielkiego dzieła Sejmu czterolatniego na wolnej ziemi polskiej.

Pierwszy obchód państwowy Konstytucji majowej przypadł w rok po jej uchwaleniu, t. j. na rok 1792-ty. Był to jak gdyby ostatni błysk wielkości Rzeczypospolitej, po którym nastąpiła Targowica, Sejm grodzieński i — rozbiory.

Drugi obchód przypadł na rok 1831, państwowy rok, w którym naród polski zerwał się do bohaterskiej wojny z hordą najeźdźczą. Wolną była wówczas tylko Warszawa i znaczna część Królestwa Polskiego. Resztę ziem polskich deptały stopy najeźdźców.

Dzisiejszy, trzeci z rzędu na wolnej ziemi pol-

skiej urządzany obchód rocznicy majowej Konstytucji, przypada na moment bodaj najpomyślniejszy. Jakkolwiek huczą jeszcze nad Polską i dokoła Polski gromy wielkiej burzy dziejowej, jakkolwiek wrogowie szarpią jeszcze granice Rzeczypospolitej, to jednak młoda armia naprawę już niepodległego państwa pomyślała, toczy walki o całość Ojczyzny. Zwycięskie Polskie zmartwychwstałe sztandary powiewają dziś dumnie nad Warszawą i Poznaniem, nad Wilnem i w-wem! Zjednoczenie rozgrabionych ziem polskich z dziedziny szczytnych marzeń przechodzi do dziedziny realnych faktów.

Tryumf idei narodowej, jaki przeżywamy, złoci swym blaskiem słonecznym nową, to resztki chmur, jakie się jeszcze nad Polską unoszą i pozwala nam z tem radościjszym uczuciem poddać się powiewowi świętecznemu, jaki niesie nam pamięć Konstytucji 3-go maja.

(— cbi.)

T. S. L. w 29 roku swego istnienia.

Zasada powszechności w służbie narodowej. — Olbrzymia działalność oświatowa T. S. L. — Obrót kasowy z górą 3 miliony koron. — Brak funduszy i stałych dochodów. — Dar Trzeciego Maja.

Kraków, 3 maja.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna Tow. Szkoły Ludowej 29-ty rok swego istnienia.

Cała Polska obchodzić będzie dzień ten jako święto narodowe, jako rocznicę wielkopomnej Konstytucji Trzeciego Maja. Tow. Szkoły Ludowej bierze udział w tej uroczystości w specjalnym charakterze, jako jeden z walnych budowniczych naszej Rzeczypospolitej. Od lat 29-miu pracuje niestrudzenie nad budzeniem uświadomienia narodowego w szerokich warstwach polskiej ludności, nad umocnieniem polskości na kresach wschodnich i zachodnich.

To wprost fenomenalne powodzenie, niezwykle szybki rozwój i wysunięcie się na czoło wszystkich instytucji społecznych, zawdzięcza T. S. L. w pierwszym rzędzie ogólnemu zaufaniu, jakie zdołało uzyskać we wszystkich warstwach ludności, a zaufanie to zdołało drogą nadzwyczaj prostą, znalazłszy klucz do umysłów i serc polskich przez postawienie

ZASADY POWSZECHNOŚCI W SŁUŻBIE NARODOWEJ.

Wszystkie klasy społeczne, duchowieństwo i ziemianstwo, inteligencja urzędnicza i wolne zawody, kupiectwo i sfery przemysłowe, mieszczaństwo i lud pracujący w miastach, wreszcie a raczej przede wszystkim włościanstwo, w ostatnich miesiącach nawet polskie sfery wojskowe, zostały zwerbowane do wspólnej pracy. Także wszystkie kierunki polityczne, od skrajnej prawicy aż do najbardziej postępowych znalazły dla siebie miejsce w szeregach pracowników T. S. L. Ta powszechna mobilizacja wszystkich sił narodu sprawiła, że Tow. Szkoły Ludowej stało się jedyną może instytucją w kraju, która chyba nie ma przeciwników, dla której każdy Polak, bez względu na swą przynależność partyjną, czy stanową, robi wszystko, co jest w jego mocy, w tem przekonaniu, że dobrze przysłuży się ojczyźnie, dopomagając w miarę sił swoich i możliwości zamierzeniom T. S. L.

Tow. Szkoły Ludowej posiada 393 Koła miejscowe, obejmujące 41.702 członków. Założyło i utrzymuje od szeregu lat 2 gimnazja realne na kresach zachodnich oraz 2 seminaria nauczy-

cieliskie, dalej 5 szkół wydziałowych, 474 szkół ludowych i początkowych na kresach wschodnich i zachodnich, 117 kursów dla dorosłych analfabetów w całym kraju, 55 szkół i kursów przemysłowych uzupełniających, 17 ochronek dla dzieci w wieku przedszkolnym, 20 kursów dla młodzieży szkolnej i rzemieślniczej, 16 uczeln i ognisk dla terminatorów, 79 domów ludowych, 2.757 czytelni miejskich i wiejskich, wypożyczalni i bibliotek, wielką składnicę centralną książek, zasilającą te czytelnie w książki według wyboru i oceny specjalnej komisji i schowek, wypożyczalnię klisz do obrazów świętych przy odczytach, których corocznie wygłaszano około półtora tysiąca, organizowało setki obchodów narodowych, założyło w czasie trwania wojny

2.165 BIBLIOTEK Z 186.570 KSIĄŻKAMI.

obecnując tą działalnością także teren byłego Królestwa Polskiego i Wołynia, zorganizowało

też 18 kursów dla wojskowych analfabetów i t. d. Nadto wydaje miesięcznie pismo fachowo oświatowe p. t. „Przewodnik Oświatowy”.

Ta różnorodna działalność wymagała też wielkich wkładów finansowych. Miarę zaś tych wkładów daje obrót kasowy samego Zarządu Głównego T. S. L., który wynosi obecnie

ROZCZNIE OKOŁO 3 MILIONY KORON,

nie licząc obrotów kasowych kilkuset Kół T. S. L., których bezpośrednie wydatki na cele oświatowe przenosiły zawsze **miljon koron rocznie**. Wydatki Towarzystwa dzielą się na dwa główne działy: oświata szkolna i pozaszkolna. Dla zilustrowania, jak wielkie ciężary wzięto na swe barki T. S. L., wystarczy nadmienić, że utrzymanie szkół na kresach śląskich (Biała, Śląsk Cieszyński, Morawy) kosztuje rocznie **pół miliona koron**, na wschodnich przeszło **150.000 koron**. Centralna składnica T. S. L. zakupuje rocznie za sto kilkadziesiąt tysięcy koron książki treści beletrystycznej i popularnonaukowej, zaś na różne dziedziny pracy oświatowej pozaszkolnej wydaje T. S. L. prawie drugie tyle, co na swe szkoły.

Na zaspokojenie tych wszystkich potrzeb swoich nie ma T. S. L. żadnych leżących funduszy ani stałych dochodów. T. S. L. wierzy, że społeczeństwo nigdy nie odmówi ofiary, ilekroć zapuka się do jego poczucia narodowego. Wierzy, że nigdy dotychczas nie zawiodła, a w wolnej Polsce tem bardziej z pewnością nie zawiedzie nigdy.

Głównym źródłem dochodów T. S. L. stał się zwłaszcza w ostatnich latach

DAR NARODOWY TRZECIEGO MAJA.

Tow. Szkoły Ludowej obrało sobie dzień ten jako swoje święto doroczne, gdyż powstanie tej instytucji łączy się ściśle z datą rocznicy Konstytucji. T. S. L. powstało dnia 3 maja 1891 roku, w samą jej rocznicę. Ostatni rok przyniósł Towarzystwu tytułem Daru Trzeciego Maja okragłe **350.000 koron**. T. S. L. musi conajmniej tę samą kwotę i w tym roku od społeczeństwa w dniu 3 maja otrzymać, wierzy, iż dostanie dwa razy więcej, bo Dar Trzeciego Maja rośnie corocznie w dwójnasób. Społeczeństwo polskie wie o tem i choć ciężkimi troskami materialnymi przysięgnięte, nie poskąpi grosza na rzecz T. S. L. w dniu 3 maja.

Zajęcie Petersburga przez Finlandyę.

Warszawa, 2 maja.

„Swoobodnoje Słowo” w numerze dzisiejszym donosi:

Wczoraj otrzymano wiadomość, że wojska Finlandzkie i oddziały gen. Judenicza bez walki zajęły Piotrogród. Pierwsze weszły do miasta rosyjskie oddziały kawaleryjskie, ludność uro-

czyście witała oswobodzicieli. Na czele delegacji znajdowali się robotnicy zakładów Putilowskich.

Helsingfors. PAT Potwierdza się wiadomość, że bolszewicy opuścili Piotrogród. Bolszewicy czynią wszystko, aby fakt ten ukryć przed wiadomością opinii publicznej w Rosyi.

Wyjazd gen. Iwaszkiewicza do Warszawy.

Lwów, 2 maja.

„Gazeta Lwowska” donosi z miejsca postoju dowódcy armii „Wschód”, że gen. podpor. Iwaszkiewicz, dowódca armii „Wschód” wyjechał

do Warszawy na skutek zawezwania do Naczelnego Dowództwa.

General Iwaszkiewicz powróci za kilka dni.

Lwów — siedzibą województwa lwowskiego!

Lwów, 2 maja.

„Gaz. Poranna” dowiaduje się ze sfery kompetentnych, że w myśl uchwał zapadłych w Warszawie, otrzyma Namiestnictwo galicyjskie nazwę

„Województwa lwowskiego”. Siedzibą województwa i wojewody (namiestnika) będzie Lwów.

Pociągi polskie.

Korespondent „Kuryera Warszawskiego” pisze z Paryża:

Co drugi dzień odchodzą teraz z Paryża t. zw. **pociągi polskie**. Wiozą one do Polski broń, żołnierza i amunicję.

Jest to maszyna, która trudno było bardzo w ruch pociągnąć, ale teraz, gdy wszystkie kółka i kołeczka sprawnie pracują, nie łatwo się komu uda ją zatrzymać.

Wczoraj złożył mi wizytę jeden z tych łalek kich kuzynów, młody francuski awiator p. Robert L. Powiedział mi:

— Przychodzę prosić o listy rekomendacyjne do znajomych twoich w Warszawie, gdyż za trzy dni jadę jako **lotnik do Polski**. Zaplanowałem się!

— Dlaczego? — zapytałem.

— Dlaczego? — bo to dzisiaj w wojsku francuskim najbardziej modne — odparł ze szczerym uśmiechem. — Wszyscy chcą być w polskim wojsku. Lotników np. zapisał się 10 razy więcej, niż potrzeba było. Naturalnie wybrano naj-

lepszych, wśród których są tacy, którzy **rozbili w ciąg swej kariery kilkadziesiąt niemieckich aparatów**. To samo we wszystkich innych broniach.

Polska armia posiadać będzie wkrótce najlepszych na świecie specjalistów: inżynierów, artylerzystów, saperów, lotników, „tankistów”. I jak się tych ludzi ekwipuje: satysfakcyą patrzeć.

„Jedziemy przeciwko Ukraińcom, Niemcom i bolszewikom tak przygotowani, jak na najgroźniejszą wojnę z prawdziwymi pułkami Hindenburga. Dają nam na każdy aeroplan i na każdy kulomiot **po sto tysięcy naboju, granatów** dają nam tyle, że zdaje się na zużycie ich nigdy nie starczy bolszewików”.

Wię duch — zapytałem — wśród wolontaryuszów francuskich, jadących do Polski, panuje podniosłość?

— Podniosłość i wesołość — odpowiedział mój kuzyn, zacieraając ręce. — Nasi koledzy Polacy, a pracując z nimi od dwóch miesięcy w sztabie aeronautycznym, są niesłychanie sympatyczni i łaskawi bardzo wszystkim ludzi z tej czysto sportowej ekspedycji. Oczywiście była chwila, kiedyś wszyscy trochę puspuszczali

nosy. Zdawało nam się, że nigdy się nie uda dostać od ministerium wojny francuskiego potrzebnego aeroplanów, armat, tanków. Pisało się bez końca zapytania i odpowiedzi, przychodziły komisje wojskowe i cywilne, rozsyłano cyrkularze, przykładano pieczęcie.

„Zdawało się nam, że nigdy z tych papierów nie wyłoni się coś namacalnego, że będzie się tak przez lata strzelać z armat papierowych. Aż nareszcie zapadła decyzja. Otworzył się ten wielki kran, z którego wylewać się będą na polski front bagaety, kartacze, naboje”.

I młody mój kuzyn, który wojnę przeszedł jako strzelec alpejski, a następnie jako lotnik, zaczął mi wyliczać numery eskadr lotniczych, baterii, tanków, które długim szeregiem jutro, za tydzień, za dwa, snuć się będą ku Polsce.

Być może, że dowódca tego sztabu, pułkownik czy generał, zachowywał większą dyskretyę. Powiedziałaby: „Może, nie wiem, prawdopodobnie, zdaje się...” Ale ten, pełen radości, że nareszcie „ca marche”, że „dobrze idzie”, wypowiedział to z dziecięcą szczerością.

Czemuż bym ja nie miał się podzielić tą do-
łą nowinę?

Na czele rządu ukraińskiego staje Petruszewicz!

Dotychczasowy gabinet obalony.

Wiedeń, 2 maja. Z Kowna donoszą: Dotychczasowy gabinet ukraiński został obalony i zaarrestowany. Na czele nowego rządu ma stanąć Petruszewicz. Dowódcą wojsk zachodniej Ukrainy na węgry został kapitan Oskilko (?).

Barbarzyńskie zniszczenie Akademii dublańskiej przez Ukraińców.

Lwów, 2 maja. Skutki inwazyi ukraińskiej odbiły się niezwykle gwałtownie na Akademii rolniczej w Dublanach.

Ukraińscy barbarzyńcy metodycznie niszczyli polską placówkę kultury, a w dniu panicznego odwrotu dokonali zniszczenia.

Już zdaleka widnieją ślady zniszczenia. Główna brama nosi ślady granatu ręcznego, zabita deskami, szyby wszystkie wybite, okna zasłonięte częściowo żaluzjami, dolne zaś zabite deskami.

Każda sala, każda pracownia i każdy gabinet profesorski noszą

WSZĘDZIE ŚLADY BARBARZYŃSTWA I WANDALIZMU PRUSKIEGO.

Słynny zbiór nasion zbożowych, traw i gleby ś. p. prof. Miczyńskiego, prawie zupełnie zniszczony. W sali zaś wykładowej obok jakiegoś mołojca wypisał z namaszczeniem:

„PROPALA POLSKA W DUBLANACH“

a niżej ruskie świńskie przekleństwo.

Kasy wertheimowskie Akademii i miejscowej „Reiffeisenki“ rozbite i ograbione. Archiwum i kancelarya Zarządu Akademii również okradzione i zniszczone.

Słynna pracownia botaniczna, postawiona na europejskiej stopie przez ś. p. prof. Raciborskiego, a pielęgnowana starannie i udoskonalona

na przez prof. Krzemienińskiego, kompletnie zniszczona. To samo w gabinetach zoologicznych, fizycznych, mechanicznych. Bardzo liczny księgozbiór dyr. Pawlka, dzieł, tablic, zestawień z zakresu nauki i ekonomii rolniczej i organizacji rolnictwa w Polsce i zagranicą przeważnie poniszczony.

Bardzo bogata biblioteka Akademii dublańskiej, zupełnie okradziona i wywieziona do Łoczowa czy Stanisławowa. Od szeregu tygodni zajmował się tym wywozem jakiś prof. Wachnianin ze Stanisławowa, brat prof. seminarium naucz. żeńskiego we Lwowie. Wywiózł, jak służba opowiada, do 180 fur z książkami, instrumentami, aparatami i zbiorami, 18 pak pełnych nie zdołał już wywieźć. Jedynie biblioteka stacyi chemiczno-rolniczej częściowo ostała się, ale znać i tu ślady pakowania jej i wywożenia.

Stacya, to dzieło prof. Mikułowskiego-Pomorskiego, przedstawia się także okropnie, aparaty zniszczone.

DROGIE WAGI CHEMICZNE I PLATYNA SKRADZONE.

To samo w szkole gorzelniczej i gorzelniczej stacyi doświadczalnej.

Dom akademicki, restauracya i sala zabawowa przedstawia to samo zniszczenie. Wszystkie meble skradzione lub poniszczone, biblioteka Bratniej Pomocy tak samo.

Bo jej druga trzecia szkoda,
Co przy „blasze“ cierpi srodze —
Więc niech kwitnie jej uroda
Lecę już na jednej nodze!

172.

Pierwsza trzecia to miasto
Tuż nad brzegiem Kamy,
Drugie trzecie: preteasye
Miały dawniej damy,
Używały całosci
Za drogie pieniądze,
A dziś każda Maryśka
Ma te same żądze.

Za trafne rozwiązanie tych szarad wyznacza się trzy nagrody:

1. „Wawel“ — wspaniałe album według oryginałów S. Tondosa i W. Kossaka, z objaśnieniami K. Bartoszewicza (nakład wydawnictwa Salonu malarzy polskich, wydanie drugie).
2. Flaszka wody kolońskiej.
3. „Rzeczy wesołe“ Nema.

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“ (a zatem i Pre-numeratorów):

173.

Poszła Hanka,
By dla Janka
Nazrywać całosci,
W drugą wpadła,
A więc siadła,
Bo ją bolały kości.
A tymczasem
Idzie lasem
Janek i z radości
Pierwsze trzecie
Zrywa przecie,
A Hanka się złości.

Za trafne rozwiązanie tej szarady wyznacza się trzy nagrody:

1. Pół tuzina przedwojennych cygar „Tabacco“.
2. Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego“ na czerwiec 1919, względnie przedłużenie prenumeraty o jeden miesiąc.
3. Bolesław Prus: „Anielka“ (stron 144).

36. SZARADY DO NAGRODY.

Ułożył Maryan Fontana.

Rozwiązanie szarad, umieszczonych poniżej, na leży przesłać Redakcyi „Gońca Krakowskiego“ najdalej do czwartku dnia 15 maja 1919.

Publiczne losowanie nagród, wyznaczonych za trafne rozwiązanie tych szarad, odbędzie się w niedzielę dnia 18 maja 1919, o godz. 12 w południe, w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego“.

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“.

169.

Druga trzecia na wroga
Śmigły i Belina,
Przez pierwsze wspaniałe i drugie
Polski mknął nowina,
Ze nasze jest już Wilno,
Nasza trzecia czwarta,
Ze wkrótce bolszewików
Przepędzą do czarta.

Więc dumna ze swych dzieci
Cieszy się Ojczyzna,
Choć niejeden grób przybył
I całość i blizna.

170.

Pierwsza i druga
Moje siedlisko,
Druga i trzecia
Warszawy blisko,
Całość Muz dziecię,
Padł w życia kwiecie.

171.

Czwarta pierwsza mnie wciąż żona,
Bym jej całość przyniósł z miasta,
Choć dziś druga czwarta słona,
Lecz uparła się niewiasta,

Wśród homunkulusów

Romans fantastyczno-społeczny.

— Próbowaliśmy nieraz — dorzucił Plato zamysłony — jednakże egzemplarze sporządzone tą drogą, nigdy nie wyszły poza ramy naśladowania tego, co już było i nigdy nie udało się im stworzyć nowy obraz, nową oryginalną rzeźbę, lub napisać rzeczywiście nowy dramat. Zawsze działali tylko w ramach naśladownictwa.

— A jak pan myśli, co może być przyczyną tego osobliwego zjawiska? — zapytał profesor żywo.

Tymczasem Filip widząc, że zanosi się na dyskusję, a nie mogąc się doczekać sposobności rozpoczęcia gry, wtrącił się do rozmowy, zapytując, czy może zabrać gości do siebie.

Profesor zadowolony, że Filip przyszedł już do równowagi i dobrego humoru, zezwolił na to, przyczem Plato objaśnił jeszcze, że obaj matematycy wyuczyli się kilkunastu najniezbędniejszych wyrażeń, aby się mogli z Filipem porozumieć. Poza tem przestudowali oni zasady taro, według ściśle matematycznych prawideł, wobec czego Filip niewątpliwie będzie z nowych partnerów zadowolony.

Filip skłonił się pozostającym, kiwnął ręką na gości i wyszedł z nimi, martwiąc się już jednak z góry, że jeśli wygra od nich wszystko ich złoto, to i tak nie będzie miał z tego żadnej korzyści.

Po odejściu ich profesor powtórzył pytanie, dla czego homunkulusy nie mogą wyprodukować artystów.

Różne powody podawano w tym względzie — zaczął powoli Lessing. — Nasze życie w rozlicznych kierunkach jest tak różne od życia ludzi zrodzonych z kobiet. Głównie podnoszą, że przedewszystkiem tryb naszego życia, jego regularność oraz brak podnieceń, są właśnie owym czynnikiem uchylającym twórczość. Homunkulusy są rodzajem zupełnie trzeźwym. Mają oni silnie rozwinięty zmysł praktyczności, który ich wiodzie głównie do tego, co jest pożyteczne i potrzebne.

— Sądzę — przrwał żywo profesor — że jednak ja znam prawdziwą przyczynę: mianowicie wam brakuje kobiet i to jest istotą rzeczy.

Homunkulusy spojrzeli po sobie z pewnem osłupieniem.

— Tak jest — mówił profesor. — Przeczytałem uważnie dzisiejszą mowę. Jest w niej dużo prawdy. Wy nie znacie trosk i podnieceń, nie wiecie nic o owych męczarniach i udrękach, wynikających ze stosunku mężczyzny do kobiety, to prawda. Ale też na odwrót nie wyczuwacie owego ogromu szczęścia, wynikającego z tegosamiego stosunku, a którego szczęście wiodło niegdyś ludzi do najwyższej twórczości w sztuce. Ów stosunek zmuszał niegdyś mężczyznę do wiecznej walki i dawał mu najpiękniejsze rozkosze. Poezya wszystkich czasów i wszystkich ludów obdukuje kult kobiety, to samo widać w rzeźbie i malarstwie. Wy jesteście istotami bez cierpienia, to prawda, ale także i bez szczęścia.

To co niegdyś poruszało nasze serca, miłość dla kobiety, dla rodziny, dla ojczyzny — to wszystko jest wam obce, nieznane. Owe tysiączne głosy, jakie ożywiały niegdyś nasze dusze, zaginęły, niema ich w was, w was jest tylko spokój i zimno.

Profesor mówił z takim ożywieniem, że aż powstał z miejsca i nerwowo krokiem chodził po pokoju.

— Wam brakuje prawie każdego z tych uczuć, które nas ożywiały, które nam dawały szczęście! — dorzucił gorzko.

— Ale brakuje nam także i tych uczuć, które mogłyby nas uczynić nieszczęśliwymi — odezwał się Plato. — Było widoczne, że podniecenie uczynione nie zrobiło na nim żadnego wrażenia.

— My zresztą zajmujemy się sztuką — wtrącił Lessing. — Wasze wielkie dzieła przechowywały się częściowo do naszych czasów; przechowujemy je w muzeach, a nasi historycy sztuki rokrocznie piszą o nich znakomite dzieła. Każdy zabytek sztuki ma już kolekcję dzieł, traktujących o nim, nasza encyklopedia sztuki liczy dwa tysiące tomów O każdym pocie mamy li czne biografie, rozbiory i objaśnienia. Autorzy zaś tych rozpraw cieszą się u nas największem poważaniem i wiedzie się im znacznie lepiej, niż samym naszym autorom.

— Ale sami nie potraficie tworzyć, malować, rzeźbić.

Lessing wzruszył ramionami i rzekł: — Zadowolniały się internowaniem piękna zawartego w owych dziełach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

JESZCZE PROLONGOWANE DO PONIEDZIAŁKU WŁĄCZNIE VERITAS VINCIT

(Prawda zwycięża)

Wybory do Rad gminnych w Galicyi.

Kraków, 3 maja.

Biuro Prasowe Gen. Del. komunikuje:

Z upoważnienia ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie, które uwzględniło życzenie Rady przytoczonej wyrażone na posiedzeniu dnia 15-go względnie 26 kwietnia b. r. zarządził Gen. Del. rząd dla Galicyi dr. Galecki rozpisanie wyborów do Rad gminnych we wszystkich tych gminach wiejskich, w których 6-cioletni okres przedowania obecnych Rad gminnych już upłynął, dalej tam, gdzie zostały wprowadzone tymczasowe zarządy gminne, a nadto w tych gminach wiejskich, w których z powodu zle-

kompletowania dotychczasowej Rady gminnej zajdzie tego potrzeba.

Wybory w tych gminach mają być przeprowadzone na podstawie obecnie obowiązującej w kraju ordynacji wyborczej gminnej we wszystkich trzech kurjach dotychczasowych, oraz w kurji 4-jej powszechnej, wprowadzonej przez uchwałę b. P. K. L. z 23 listopada 1918 w gminach miejskich ma być w zasadzie ważność mandatów członków dotychczasowej Rady miejskiej przedłużona aż do czasu uchwalenia przez Sejm Ustawodawczy nowej ordynacji wyborczej gminnej.

O czem mówią w Nowym-Jorku.

Przygotowania do uroczystości pokojowych. — Kelnerka. — Najbogatsza spadkobierczyni.

Nowy Jork, w maju.

(Ks.) Zwycięstwo koalicji na frontach europejskich i podpisanie pokoju w Wersalu daje asumpt Ameryce do uroczystego obchodzenia tych dwóch wielkich chwil.

Najpierw podpisanie pokoju — potem uroczystości zadecydowali praktyczni Amerykanie, ale mimo to czynią jak najenergiczniej przygotowania, aby zwycięstwo odniesione uczcić. Szląc z dotychczasowych przygotowań, uroczystości będą miały amerykański styl i charakter. Pierwszym krokiem organizatorów było wyznaczenie olbrzymiego placu, któryby pomieścił sporą ilość widzów. Wybór padł na wielki Placapark w okolicy Nowego Jorku. Według proponowanego planu, wewnątrz urządzoną zostanie „wystawa zwycięstwa”, która otaczana będzie „miastem pokoju”. Reszta programu będzie miała charakter „pokojowej wojny”. Do wystawy należeć będą „wspomnienia wojenne”, jako odstraszający przykład dla potomnych. Tak więc Amerykanie, którzy pozostali w czasie wojny w ojczyźnie, zobaczą tysiące zdobytych helmów niemieckich, karabinów, armaty i przeróżne śmiertelne wojenne wynalazki.

Oprócz tego rozwiniętą zostanie propaganda pokojowa, w której żywy udział wezmą aeroplany i statki powietrzne.

Punktem kulminacyjnym przygotowań będzie wybudowanie olbrzymiego podium, 100 stop dłu-

gości i 10 stop szerokości, które zakończone będzie fryzem, malowanym przez Artura Crista, wiceprezydenta „Architectural League” i sześciu najslawniejszych amerykańskich malarzy.

Ameryka przyjęła z Europy nowos wojenną. Jest nią pojawienie się kelnerki. Pan O. Ischirky, właściciel największego hotelu w Nowym Jorku, wyraził przekonanie, że kelnerki w restauracjach i hotelach będą miały nie tylko powodzenie, gdyż zastępują „rodnie” swych męskich kolegów, a nawet ich prześcigają. Wyraził nawet nadzieję, że w czasie wielkich, wystawnych przyjęć znikną kelnerzy. Dodać należy, iż przed wojną największy procent kelnerów stanowili Niemcy i Austriacy; Amerykanie nie wykazują zaś wielkiej ochoty do tego rodzaju zajęć: siłą faktu, czy może szowinizmu, kelnerka pozostanie na zawsze.

Kronika amerykańska nie byłaby prawdziwą, gdyby w niej brakło amerykańskich milionów, recte miliardów. Dnia 22 kwietnia odbył się ślub p. Roosevella Millera, oficera amerykańskiej marynarki, z p. Maryomytą Carnegie.

Tak więc po najdłuższym życiu obecnego właściciela miliardów, p. Maryvet Carnegie Millera odziedziczy pół miliarda dolarów, czyli będzie najbogatszą spadkobierczynią.

Walka z drożyzną we Francyi.

Baraki Wilgraina. — Sielankowe ceny. — Popłoch paskarzy.

Paryż, w maju.

Rząd francuski, widząc, że nawet surowe kary, wymierzane paskarzom, nie odnoszą skutku, zabrał się na innej drodze do uzdrowienia stosunków. We wszystkich wielkich miastach pozakładano baraki rządowe, zwane barakami Wilgraina, od nazwiska podsekretarza ministerium żywnościowego, który jest kierownikiem tych zakładów. Nie są to centrale, lecz przeciwnie sklepy detaliczne, gdzie publiczność dostaje może wszystkich niezbędnych towarów, potrzebnych do aprowizacji po cenach najniższych. Rząd zakupuje towar masowo od międzykoalicyjnego komitetu żywnościowego i pokrywa koszty kupna i transportu, zaopatruje baraki w potrzebne zapasy.

Pierwszą próbę urządzono w Marsylii, jako w mieście portowym, gdzie baraki dostawały towar bezpośrednio z portu. Próba wypadła tak pomyślnie, że zastosowano ją wnet i rozszerzo-

no na wszystkie większe miasta. W Paryżu otwarto 28 baraków, z których każdy mieści po kilkadziesiąt sklepów, a usługa ma być doskonale zorganizowana, tak, że niema prawie ogonków. Publiczność rzuciła się tłumnie, zważona niskimi cenami, a jak twierdzą dzienniki, i dobrowolnym towarem. Oto dla przykładu kilka cen: kilo słoniny 5 franków, kilo wieprzowiny 1 franki 75, kilo szynki 5 franków 60, kilo wołowiny 3 franki 35, kilo polędwicy 5 franków 75, kilo kaszy 1 frank 10 i t. d. Powodzenie baraków wywołało wielki popłoch wśród podbijających cen, ale skutek był wyborny, gdyż towary potaniały natychmiast. Prócz surowych materiałów baraki produkują także gotowe potrawy, przeważnie mięso z jarzyną, po cenach bardzo przystępnych. Dania te są bardzo poszukiwane, gdyż lepiej odpowiadają zwyczajom francuskim stolowania się w domu, niż w tanich kuchniach, które nie miały tu nigdy wielkiego powodzenia.

Kinoteatr „SZTUKA“

Hotel Saski, ul. św. Jana 6.

Od czwartku dnia 1 maja 1919 roku

WIELKIE ARCYOZIOŁO PATHE FRERES & Co.

pod tytułem

„WHIP“

Sensacyjny dramat sportowy w sześciu aktach
PONADTO INNE OBRAZY.

Dzisiaj przedstawienia rozpoczną się o godzinie 3-ciej popołudniu, tak jak w niedzielę.

Kupujcie Polską Pożyczkę Państwową!

NOWO OTWORZONY

1402

BAR POLSKI

CUKIERNIA

RESTAURACJA

KAWIARNIA

KRAKOW, UL. STOLARSKA 13

wydaje śniadania, obiady i kolacje po przystępnych cenach. Przekąski zimne i gorące. Codzian świeża ciastka.

BYŁY REFERENT ŚWIADCZEŃ wojennych w zarządzie budownictwa wojkowego generalnego okręgu krakowskiego, inż. Zygmunt Falk, udziela porad w sprawach świadczeń i odszkodowań wojennych i przyjmuje codzienne interesentów w kancelaryi adw. dra Zygmunta Elirenpreisa i dra Ludwika Merza w Krakowie, przy ul. 5-go Listopada 1, w godzinach między 4—5 po południu.

1401

4 KM. NOWEGO TORU KOLEJKI POLNEJ ze szyn 65 mm. 7 kg. wraz z przyborami, na składzie w Krakowie, oferuje firma Juliusz Weiss, generalne przedstawicielstwo Tow. akcyjnego Roessmann et Kuchnermann, na wszystkie obszary Państwa Polskiego, Lwów, ul. Potockiego 26. — Wiedeń I. Trattnerhof. 1410

Złotych płytek 22 Kar. oraz lotu dla PP. Dentystów

dostarcza

1408

S. Vogler, Kraków, Grodzka 39. 41. II p.

KINEMATOGRAF.

CYLINDER.

Niegdyś bardzo ceniony, znak widomy elegancji i dobrego smaku męskiego — z czasem nabrali cech proletaryackich, zdeklasował się — upowszechnił. Potem nabrali cech śmieszności i runął w przepaść zapomnienia. Przypomniał go jeszcze czasem „głupi August” na arenie cyrkowej lub murzyn, portyer w wędrownym „Muzeum figur woskowych”, dziki lub na dziko pomalowany człowiek, który ukazywał się przed budą w spodnie baletnicy, białych mianstach na gołych nogach — i cylinderze na głowie.

A jednak ten osmieszony, zrównany z czapką białozłą cylinder miał swoje dobre czasy. Czyż dawnego eleganta z lat takich 80-tych można sobie wyobrazić inaczej jak w splezastych lakierkach, z monokiem w oku i sztywnie co najmniej z boku osadzonym cylinderze na głowie? Starsi panowie po prostu po dziś dzień wierni cylindrowi, żywa wzory elegancji, rytyzkości „Corsa”, sztyku. Patrząc na nich przenosi się człowiek w te czasy, gdy w blasku tamtego południa błyszczały na A-B cylindry panów, którzy w butonierce nosili kwiatek, zwinione rękawiczki w jednej tylko ręce — i wykalczkę w zębach.

O! cylinderze! cylinderze! Czyż wrócić twoje czasy?

Bywa wieczorem w kawiarni Bolcia Górskiego piękny, postawny pan, ubrany według ostatniego żurnala — dżentelmen w każdym celu. Widać go w towarzystwie młodych ludzi a często i pań z teatru. Wytwarne, niewymuszone maniery, szlachetny profil, zwracają powszechną uwagę. Kobiety oglądają się, mężczyźni wskazują go sobie oczyma.

— Kto jest ten piękny, starszy pan? — pyta niedoświadczony.

— Piękny pan wstaje właśnie od stolika rzuciwszy hojny napiwek kelnerowi. Jest już w futrze i właśnie wychodząc — włożył cylinder na głowę.

Kto znał epokę cylindra, kto sam go niegdyś nosił — ten umie ocenić manierę i sposób w jaki cylinder noszonym być powinien.

Ten piękny, starszy pan — a znamy go wszyscy — jest zaiste w Krakowie ostatnim dżentelmenem, który potrafi jeszcze nosić — cylinder!!

Krak.

Dzisiaj dnia 4 maja 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentów):

100 markowe, koronowe, rublowe za	97,94
500	487,71
1.000	975,42
5.000	4877,06
10.000	9754,17

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Znalezienie św. Krzyża

Wschód słońca 4:15

Zachód słońca 6:53

Długość dnia 14:38

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Dzisiaj popoł. „Koćciuszko pod Racławicami”.
Wieczór „Pani Chorożyna”.

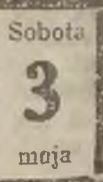
TEATR FOWERBACHNY:

Dzisiaj „Zemsta”.

—O—

Święto narodowe.

1) Po raz pierwszy obchodzimy dziś w wolnej Polsce rocznicę wiekopomnej konstytucji, rocznicę dnia, co jak jasna plama słoneczna zabłyśnie na ponurem tle naszej historii — statulej doby i wrodoży na jaw niespożyte siły narodu i nam samym i światu całemu uświadomili, że mimo iż pierwszym rozbiorem Polski chciano przekreślić nasz byt państwowy, do bytu tego mamy nieczem nie zgwałcone prawo.



W ZWIĄZKU ARTYSTÓW POLSKICH przy ul. Szpitalnej na wczorajszym tygodniowym zebraniu członków odczytała p. Bronisława Rychter-Janowska bardzo zajmującą rzecz „O Polakach we Włoszech”. Ceniona artystka odbyła w ostatnich czasach, dwukrotnie podróż do Włoch w charakterze członka misji polskiej, wysłanej przez Towarz. Czerwonego Krzyża po jeńców polskich. Z tych podróży zebrała p. Rychter-Janowska bogatą wiązaną wspomnień i wrażeń, które posłużyły jej za treść odczytu. Po odczycie nastąpiły produkcje muzyczne, na które złożyło się trio fortepianowe Hlaydna. Ożywione i tłumne zebranie, w którym przewodzili jako gospodarze pp. Stachiewicz, Stroynowski, Wodzinowski, Szwarc, przeciągnęło się do późnej godziny.

„PLACÓWKA”, znany tygodnik wojskowy i literacki, wydawany we Lwowie, reorganizując się obecnie, i pozyskawszy do współpracy szereg znanych autorów krakowskich, otworzyło w Krakowie swą reprezentację dla spraw redakcyjnych i administracyjnych (ul. Karmelicka 9), num. 13 „Placówki” o 32 stronach tekstu, obfituje w bogato interesującą treść. Numer rozpoczyna się powitaniem „Niezlomnego wodza”, dalej wśród artykułów znajdujemy uwagi dra K. Wojciechowskiego o wojsku polskim u Sienkiewicza, M. Rollego o żołnierzach-malarzach, J. Rybarskiego o służbie sanitarnej i inne. W bogatym dziele literacko-aktualnościowym są między innymi utwory: M. Lisiewicza, K. Słomskiego i R. Woynicza, impresyjny szkic J. Grzywińskiego o pierwszej polskiej rezurekcyi w Krakowie oraz refleksye A. Schroedera p. t. „Pod granatami”. Całości dopełnia bogaty dział informacyjny i sprawozdawczy.

(T) **SAMOBÓJSTWO NA PLANTACH**. Onegdaj o godz. 10 wieczorem pewien wojskowy (S. J.) w zamiarze samobójczym wypił dość dużą ilość sublimatu i dostawszy kurczów i boleści upadł nieprzytomny na ławce na Plantach. Zawezwane Pogotowie po udzieleniu mu pomocy i wypłukaniu żołądka, odwoziło samobójcę do szpitala wojskowego.

(T) **PRZEJECHANY PRZEZ WOZ**. Wczoraj popołudniu Jan Słezak lat 56, wyrobnik z Podgórza, został przejechany przez wóz. Pogotowie ratunkowe opatrzyło mu zranioną głowę i pozostawiło opiece domowej.

(T) **ZŁODZIEJKI KIESZONKOWE**. Wczoraj w pościgu osobowym, idącym z Bochni do Krakowa, przyłapano na kradzieżach kieszonkowych Rachelę Tiffenbrunn i Maryę Szczurko, które skradły p. Władysława Marcińkiewiczowi portfel z kwotą 3.300 k. Złodziejki aresztowano.

(T) **KRADZIEŻ NA DWORCU KOLEJOWYM**. Na tutejszym dworcu kol. przytrzymał wczoraj Rudolf Chlebika lat 18 z Kryszyna, powiat Fryszak za kradzież w poczekalni III kl. plecaka z rzeczami i wiktualiami na szkodę Adolfa Lesika, zamieszkałego w Białej pow. Myślenice. Chlebika odtawiono do aresztów policyjnych.

(T) **KRADZIEŻ JAKO ZAPŁATA ZA NOCLEG**. Wczoraj podczas bytności swej na dworcu kol. p. Honorata Mazur, gospodyni z Chrostkowie rozpoznała niejakiego Franciszka Strumińskiego, który skradł jej z mieszkania 50 kor. Strumiński przed świętami Wielkanocnymi doznał w domu u. Mazur gościnnego przyjęcia — i noclegu i z wdzięczności okradł gościnną gospodynię.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZDZICZENIE MŁODZIEŻY. O niesłychanem zdziczeniu młodzieży świadczyła rozprawa, która wczoraj toczyła się przed trybunałem orzekającym okręgowego sądu karnego w Krakowie pod przewodnictwem radcy Obtulowicza. Oskarżeni byli 3 wiejscy mikrusy, 14- i 15-letni ze Swoszowic: Jan Durak, Wojciech Król i Stanisław Ptasz, których czyn karygodny skwalifikował akt oskarżenia wprawdzie tylko jako gwałt publiczny, ale w rzeczywistości, ajk zauważył przewodniczący trybunału, przedstawiał się jako typowy rabunek, kwalifikujący się do kompetencji sądów przysięgłych, albo jak znowu chciał prokurator państwa, do kompetencji sądów doraźnych, gdyby mu przypadkowo nie brakło pewnych małych jeszcze znamion.

Jeden z oskarżonych, mianowicie Jan Durak, zaczął we wsi chłopca z obcej wsi, dającego gościńcem ze Swoszowic do Krakowa i wepchnąwszy mu rękę do kieszeni, zażądał papierosów, albo pieniędzy na papierosy. Zaczepiony uwolnił się wprawdzie na chwilę od napastnika, ale wnet dognany został przez niego z towarzysztwem dwóch dalszych oskarżonych i jednej dziewczyny, którzy rozprószy mu kabat, zrabowali portfel z 24 koronami i kartkami na pobór chleba, cukru, nafty i świec. Podzieliwszy się łupem, napastnicy wrócili do swojej wsi, a poszkodowany chłopiec dał znać do żandarmeryi, która na drugi dzień ujęła sprawców i jako indywidua niebezpieczne dla cudzej własności zaaresztowała. Chłopcy przyznali się do winy. Gmina wystawiła im najgorsze świadectwo, określając ich żywot jako zupełnie naganny.

Trybunał skazał Jana Duraka na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co miesiąc, a Wojciecha Króla i Stanisława Ptasia na 3 miesiące ciężkiego więzienia. Zasądzonym darowano na podstawie amnestyi połowę kary i wliczono do niej areszt śledczy.

Z PRZEMYSŁA.

Z ŻYCIA ARTYSTYCZNEGO. Życie artystyczne naszego miasta, które w ostatnim sezonie zimowym nie dopisało, ożywiło się nieco. Przemyski teatr Powszechny, który początkowo nie cieszył się należytem poparciem miejscowej publiczności, zaczyna się powoli rozwijać. Reżyserem teatru Powszechnego jest obecnie p. Władysław Ratschka, który wraz z doborowym zespołem artystów urozmaica Przemysłowi ciężkie czasy. W ostatnim sezonie zimowym występował na scenie teatru Powszechnego p. Lętowski, a udatnemi kreacyami zdobył sobie sympatyę przemyskiej publiczności.

W mieście naszym daje się odczuwać brak koncertów, gdyż w ostatnim roku żadne z krajowych biur koncertowych nie raczyło urządzić w Przemysku ani jednego wieczoru koncertowego.

Z JAROSŁAWIA.

ŚWIECONE DLA ŻOŁNIERZY odbyło się bardzo uroczyste w pierwszy dzień świąt, w sali kasyna wojskowego, przy udziale kilkunastu oficerów i kilkuset żołnierzy. Poświęcenia dokonał i przemówił krótko ks. kapelan Idec, poczem pułk. Wiejacki złożył żołnierzom, jako komendant powiatu, życzenia, a jednor. dr. Orłowicz podziękował imieniem podoficerów i żołnierzy za święcone, wznosząc okrzyk na cześć pułk. Wiejackiego. Po odśpiewaniu kilku pieśni narodowych rozpoczęło się wydawanie potraw i napojów przez panie z „Kola Polek”, w czasie czego przygrywała orkiestra 14 p. p. Komitet pań urządził nadto osobne święcone dla żołnierzy w szpitalu wojskowym.

ZBIÓRKA BIELIZNY dla wojska, zarządzona w kwietniu, z inicjatywy por. Daneckiego, data dotychczas wcale pokaźne rezultaty. Zawiązał się ruchliwy komitet pod przewodnictwem starosty p. Rawskiego, a dotychczas zebrano 121 sztuk bielizny, 410 metrów płótna i 4.800 koron gotówki z przeznaczeniem dla żołnierzy 14 p. p.

JAROSŁAW DLA LWOWA. Celem niesienia pomocy wygłodzonemu Lwowowi zawiązał się tu w styczniu Komitet pomocy dla Lwowa im. Mączyńskiego, który dotychczas może się poszczycić najenergiczniejszą działalnością wśród miast prowincjonalnych Galicyi. Co tydzień wysyłano do Lwowa ogromną ilość tłuszczów, jaj, czasem chleba i zboża, raz 10.000 koron na zakupno bielizny i t. d. Zbiórka i ekspedycja zajmują się głównie prof. Kommissa, pp. Domiczek i Leichtfried, urzędnik kolejowy, oraz starosta Rawski, który ułatwia akcję, rozsyłając okólniki o zbiórkę żywności po wsiach powiatu. Komitet urządził nadto dwukrotnie w sali „Sokoła” wieczorki, które przyniosły 7000 koron dochodu.

PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE. O ile w listopadzie i grudniu Jarosław pozbawiony był całkowicie przedstawień, o tyle potem było ich aż za dużo. Zjeżdżał dwa razy na tydzień teatr przemyski, nadto od czasu do czasu opera, operetka lub dramat krakowski, a że sala była prawie zawsze pełna zorganizowało się równocześnie kilk. kółek amatorskich. Dotychczas jednak tylko dwa z nich wystąpiły z szeregiem przedstawień, a to kółko amatorskie P. P. S. D., które co niedzielę daje przedstawienia w niewielkiej sali „Jad Charuzim” (między innymi wystawiono dotychczas „Radców pana radcy” Bałuckiego i „Potęgę ciemnoty” Tolstoja) — oraz teatr wojskowy przy Uniw. żołnierskim, którego reżyserję prowadzi p. Andrzejewski, b. artysta sceny poznańskiej. Przedstawień dano już cały szereg wybierając sztuki patryotyczne lub wesołe komedye, a sala „Sokoła” jest stale przepełniona. W czasie świąt wystawiono wesołą farsę angielską „Ciotka Karola”, powtórzoną na ogólne żądanie we czwartek — a na rocznicę konstytucji 3-go Maja przygotowuje teatr wojskowy „Kościszkę pod Racławicami”.

Z KROSNA.

SEJMiki RELACYJNE POSŁÓW JANA STAPIŃSKIEGO I STANISŁAWA SZYMAŃSKIEGO. — APROWIZACYA MIASTA.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy dwa sejmiki relacyjne posła Jana Stapińskiego (Lewica P. S. L.) i Stanisława Szymańskiego (N. D.). Jakżeż odmiennie przedstawili się obaj posłowie. Zaznaczam z góry, że nie jestem wcale zwolennikiem N. D., a jednak muszę przyznać, że pos. Stanisław Szymański przedstawił się bardzo korzystnie, o wiele korzystniej od posła Stapińskiego. Poseł Stapiński, zawołany agitator, musi mieć zawsze jakiegoś konika, na którym mógłby ujeżdżać. Tym konikiem, to obecnie reforma agrarna. W dniu Sejmiku widział się spieszących do Sokoła chłopków z rozjaśnionem czołem, „gdyż Stapiński będzie tam grunta roz-

działał”. Czy to uczciwy sposób agitacji? Dużo dałoby się o tem powiedzieć. Stapiński zapowiedział, że jak tylko przeprowadzi reformę agrarną w Sejmie, wycofa się z życia politycznego zupełnie, gdyż już nie ma zdrowia. Zapamiętamy to sobie i w odpowiedniej chwili przypomniemy to p. Stapińskiemu. Najlepszym dowodem roznamiętnienia tłumy na wiecu był fakt, że gdy zabrał głos Piastowiec poseł Nawrocki, chłop z Odrzykonii, nie dali mu zgromadzeni przemawiać. O ilej inaczej przedstawił się pos. Stanisław Szymański. Zdał on sprawę z dotychczasowych prac Sejmu, oraz podał swój udział w tych pracach. Jest on w Sejmie rzecznikiem rękodzielników i dużo już dla nich wykołatał. Wśród interpelacji do p. posła podnoszone cały szereg kwestyi aprowizacyjnych, a przede wszystkim katastrofalny wprost brak mięsa. W tej sprawie uchwalili zgromadzeni wezwanie do p. posła, by wpływami swymi wyjednał zamknięcie powiatu krosnieńskiego dla wywozu mięsa na przeciąg kilku miesięcy. Na wniosek prof. Koniecznego uchwalono p. posłowi podziękowanie za dotychczasową pracę i wyrażono mu wotum zaufania. Apropowizacya miasta dzięki transportom amerykańskim w ostatnim miesiącu nieco się poprawia. Dostaliśmy białej maki na święta, a także i tłuszczów trochę. Dzięki zapobiegliwości Magistratu, który miał z lepszych czasów zapasik cukru białego, dostaliśmy na święta po 1 kg. cukru białego na osobę. Była to ośłoda za brak mięsa, którego w święta nie widzieliśmy.

Upadek miasta namiętności i wyrafinowanych rozkoszy.

Monte Carlo jest obecnie cieniem dawnego; angielski podróżny Ferdynad Suchy opisuje w angielskiej gazecie swe wrażenia.

Na tarasie kasyna, gdzie dawniej elegancki świat się schodził, spacerują obecnie amerykańscy inwalidzi. Kuracyusze, którzy tu są teraz szukają zdrowia w ciepłym słońcu i zdrowym powietrzu. Nikt nie przepędza tu nocy na szarpających nerwy zabawach i grze. Sklepy są wszędzie pozamykane, również kawiarnie, restauracje i hotele, przeważnie własność Niemców. — **Mariwa atmosfera smutku leży nad miastem.** Jedynie w Cafe de Paris jest słaby odbłask dawnego życia w H. Carlo. Tańczy tu paru oficerów z kobietami z najróżnorodniejszych krajów. **Najsmutniejszy jednak widok przedstawiają salony gry.** Są tu obecnie przeważnie gracze zawodowi, którzy próbują swojego niezawodnego systemu, element kobiecy stanowi kilka starszych pań, które po kilka franków stawiają. Czy kiedy Monte Carlo wróci do swego dawnego rozkwitu? Zdaje się, że wojna na długo zniszczyła to miasto namiętności i wyrafinowanych rozkoszy.

Teatr Turskiego na prowincyi.

Znany artysta i autor p. Stefan Turski wyrusza w pierwszych dniach maja ze swoim zespołem, na wycieczkę artystyczną po Galicyi i Królestwie Polskiem. Sympatyczna drużyna, w skład której wchodzi pp. Zalewska, Bienin-Rozwadowska, Rottmowa, Czerwiński, Jaworski, z autorem na czele, odegra ostatnią nowość Turskiego, arcywesołą, aktualną krotkowiłę, p. t. „Komedia Ludzi Sytych”, a w Królestwie również „Miłostki Wojenne”.

Tournée obejmuje w Galicyi: Tarnów 5, Rzeszów 6, Przeworsk 7, Jarosław 8, Przemysł 9, Jasło 10, Sanok 11, Krosno 12, Gorlice 13, Nowy Sącz 14, Bochnia 15 maja.

W Królestwie Polskiem: Sosnowiec 17 i 18, Będzin 21 i 22, Dąbrowa Górnicza 24 i 25, Zawiercie 19 i 20 maja. Następnie Częstochowa, Piotrków, Łódź, Kalisz itd.

Siedemnasty numer „Satyra”, bogato ilustrowany wyszedł...

Prenumerata „Satyra” wynosi K 16 kwartalnie. Adres redakcyi i administracyi: Kraków, ulica Czysia 19.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Spójnia” (Kraków, Czysia 19) wyszła nieznanie nie aktualna broszura

Kazimierza Tetmajera

pt. „O Spiesz, Orawie i Podhalu”. Cena egz. 1.50. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

NIE POŻADAJ ŻONY BLIŹNIEGO!

Krwawe uroczystości majowe w Paryżu.

Paryż. (PAT) W dniu 1 maja przerwano wszędzie prace w Paryżu. Rano miasto zupełnie spokojnie. Po poł. przyszło tu i owidzie do manifestacji. Rząd zakazał manifestacji, która obceci urządzić zorganizowani syndykaliści obwodu Sekwany. W kilku punktach miasta między innymi także koło Opery i koło dworca wschodniego oraz na Placu Republiki przyszło do tumultów i jak to zwykle bywa w tego rodzaju wypadkach młodzi apasze wmieszali się w tłum i dali strzały rewolwerowe. Jeden robotnik zgi-

nął od kuli. W rozmaitych punktach miasta przyszło też do starć z policją. Była pewna liczba rannych. Generalny sekretarz konfederacji pracy oraz deputowany socjalistyczny Poncel, którzy znajdowali się w grupie manifestantów zostali lekko ranni. Aresztowano około 50 manifestantów. Porządek szybko przywrócono, tak, że wieczorem panował już wszędzie spokój. Na prowincji wszędzie z okazji pierwszego maja świętowali robotnicy, jednak dzień upłynął w największym spokoju.

Zmierzch bolszewizmu w Rosyi

Helsingfors (PAT). Na posiedzeniu rady komisarzy ludowych Trocki oświadczył, że na wschodnim froncie walka jest niebezpieczna, ponieważ generałowi Koczakowi udało się zorganizować wszystkie przeciwrewolucyjne siły. Na nieszczęście w armii bolszewickiej jest ma-

ło komunistycznych robotników, a żywioł chłopski, wciągnięty do armii gwałtem, ulega łatwo propagandzie pacyfistycznej. Dezerterzy są bardzo liczni. Jeżeli Kazań będzie wzięty, wówczas wygłodzone terytoria północne nie otrzymają zbóż z nad dolnej Wolgi.

Wilson daje Włochom Tryest, Polę, część Istrii, Lissę i Walonę.

Rieka ma się rządzić autonomicznie.

Paryż. (PAT) Reuter donosi: Dnia 29 kwietnia Wilson przesłał do Rzymu memoryał w sprawie pretenzji włoskich co do Adriatyku. W memoryale tym mówi Wilson, że pragnie sprawę Adriatyki pogodzić z 14 punktami, swego programu pokojowego. Zaznacza on dalej, iż jak to jest wiadomym, na propozycję rządu austriackiego, który oświadczył gotowość do rokowań pokojowych na podstawie 14 punktów, odpowiedział był, że punkty te nie mają już zastosowania do Austrii, ponieważ Austria daje swoim ludom autonomię, podczas gdy dziś samym tym ludom już pozostawiono rozstrzygnięcie, czy chcą mieć autonomię, czy chcą być niepodległe. Otóż te ludy — co powitano sympatycznie na całym świecie — oświadczyły, że chcą być niepodległymi państwami, względnie odłączyć się od Austrii. Wobec tego — oświadcza Wilson — sprawa granic wschodnich Włoch przybiera nowe formy. Włochy otrzymają na swej północnej granicy, tam, gdzie stykają się z terytorium austriackim, wszystkie te koncepcje, które im przyznał traktat londyński. Natomiast traktat londyński nie ma zastosowania co do uregulowania granic wschodnich. Dalej wylicza Wilson te terytoria, które mają przypaść Włochom, a mianowicie porty w Tryeście i w Poli, ludność większa część półwyspu Istrijskiego. Natomiast przyłączenie Rieki, albo innej części wybrzeża na południe od tego miasta, do Włoch byłoby nieuzasadnionem. Rieka już ze względu na swe położenie nie jest włoskim portem, lecz międzynarodowym. Rieka powinna otrzymać najdalej idącą autonomię. Dalej zaznacza Wilson, że jego zdaniem wyspa Lissa powinna być odstąpiona Włochom, a także i port w Walonie. Austriackie fortyfikacje nad Adriatykiem mają być zniesione.

Rieka przeszkodą w zawarciu pokoju.

Paryż. (B. K.) W Izbie włoskiej oświadczył Orlando, że dla Włoch nie ma takiego rozwiązania kwestyi Rieki, któreby wprowadzało wspólność posiadania. Zanim nie zostaną usunięte różnice między sprzymierzeńcami, to zawarcie pokoju przy udziale Włochów jest niemożliwe. Nawet przy zgodzeniu się na pewne warunki nie można mieć pokoju, któryby odpowiadał temu, co rozumieniu pod pokojem powszechnym. Otwarcie mówiąc położenie teraźniejsze jest bardzo poważne i może stać się jeszcze poważniejszym.

Anglia asygnuje dla Włoch 50 milionów dolarów.

Waszyngton. (Reuter) Angielski urząd skarbu wyasygnował Włochom 50 milionów dolarów na zapłacenie zamówionych w Ameryce środków żywności i amunicji.

Francja pójdzie ręką w rękę z Włochami.

Paryż. (B. K.) Za pośrednictwem Stowarzyszenia „Francja-Włochy” wystosował prezydent republiki orędzie do Włoch, w którym powiedziano: Włochy i Francja były w czasie wojny ściśle związane, pozostaną więc także związane w czasie pokoju. Oziębienie tej przyjaźni byłoby katastrofą dla cywilizacji łacińskiej i ludzkości. Francja wierna swoim zobowiązaniom pójdzie ręką w rękę z Włochami.

Francja pośredniczką.

Wiedeń. (B. K.) „Berl. Ztg. am Mittag” donosi z Wersalu: Spór między Włochami a sprzymierzonymi zostanie najprawdopodobniej załagodzony. Rolę pośredniczki objęła Francja.

Bitwa wojsk francuskich z Włochami.

Zagrzeb. (PAT) Wojsko francuskie obsadziło most między Rieką a Susakiem. Ponieważ Włosi mieli zamiar dotrzeć do Susaku, który był obsadzony przez batalion serbski, komendanci francuski zawiadomili Włochów, że takiej próbie z ich strony przeszkodzi siła zbrojna. W po-

niedziałek nastąpiło pierwsze starcie między wojskami francuskimi a włoskimi, które chciały dotrzeć do Susaku. Włosi musieli się cofnąć. Pozostawili oni trzech rannych. Wojsko francuskie obsadziło Susak.

świadoża, że z chwilą podpisania preliminarzy pokojowych będzie uważał swoje zadanie za skończone, oraz że ze względu na jego poglądy na przeszłość w obecnym czasie nie może dalej sprawować swego urzędu. Ebert odpowiedział Hindenburgowi, dziękując imieniem narodu za jego dotychczasową pracę, której mu naród niemiecki nie zapomni.

Dalszy odwrót węgierskich bolszewików.

Wiedeń. (Weg. B. kor.) Rumuni zajęli 1 maja przyczółek mostowy Gzolzoka i przeprawili się przez Ciszę, słabymi siłami koło Tisza-Olga. Nasze pomniejsze oddziały, znajdujące się koło Sago-St. Peter, cofają się wobec okrażającego pochodu wojsk czeskich. Oprócz nich Miskolcz. Wojska nasze stoją na południe od Miskolcza.

Kolo linii kolejowej Reve wojska rozpoczynają odwrót przed Czechami. Zrezyt położenie bez zmiany.

Wiedeń. (B. K.) Według urzędowego komunikatu, czesko-słowackie wojska zajęły Czap-Mihely i Sateralja-Ujhely. Komunikat zaznacza, że operacje wojskowe odbywają się wewnątrz nowej linii demarkacyjnej.

Depesza Beli Kuhna do Massaryka.

Budapeszt. (PAT) Bela Kuhn, węg. kom. ludowy do spraw zagr. wystosował do prezydenta Massaryka w Pradze depeszę, w której oświadcza, że żądanie terytorialne i narodowe, stawiane przez Czechy, węgierski rząd bolszewicki przyjmuje bezwarunkowo. Nie stoimy — pisał Kuhn — na stanowisku nienaruszalności terytorialnej i podajemy Panu wprost do wiadomości, że uznajemy Pańskie wszelkie terytorialne i narodowe żądania bezwarunkowo. Za to jednak żądamy natychmiastowego zaprzestania kroków nieprzyjacielskich, nie mieszania się w nasze sprawy wewnętrzne, jak i my starać się będziemy nie mieszać w sprawy czeskie. Dalej żądamy wolnego ruchu transytowego, zawarcia układów gospodarczych, któreby odpowiadały gospodarczym interesom obu stron, ochrony mniejszości narodowych na wszelkich terytoriach.

Wewnętrzne nasze urządzenia uważamy za rzeczy nasze własne. Uważamy przeto, że jeżeli bierze Pan poważnie dotychczasowe zapewnienia, to między Wami i nami może odtąd być przywrócony stan pokojowy. Wyczekuję Pańskiej odpowiedzi.

Kronika telegraficzna.

DZIEŃ PIERWSZEGO MAJA WE LWOWIE minął zupełnie spokojnie. Po zgromadzeniu ruszył pochód pod teatr, gdzie przemawiali La-skowski i Hausner. Obchód odbył się według programu.

OSZCZERSTWA UKRAIŃSKIE. Ukraińskie pismo „Strilec”, organ ukraińskiej komendy, podaje w numerze 21 ze Lwowa następującą „autentyczną” informację, że odjeżdżającego ze Lwowa generała Berchtolda żegnało 10 panie, nek i wręczyły mu brylanty wartości 100.000 koron.

REDAKCJA TEKSTU TRAKTATU POKOJOWEGO jest prawie ukończona i rozpocznie się już druk tekstu w języku francuskim i angielskim. Będzie to książka formatu 4-to o mniej więcej 330 stronach objętości. Rada naczelników rządów rozpoczęła ostatnie czytanie i korektę tego tekstu.

RZĄD NIEMIECKI PRZENOSI SWĄ SIEDZIBĘ. Rząd niemiecki postanowił na czas rokowań pokojowych przesiedlić się z Weimaru do Berlina. Również zgromadzenie narodowe będzie na ten czas przeniesione do Berlina. Specjalna komisja ma rozstrzygnąć, czy obrady będą się toczyły dalej w Berlinie, czy też będą na czas rokowań pokojowych przerwane. — W Hamburgu i Altonie ogłoszono stan oblężenia. Niemieckie wojska rządowe ruszyły na Monachium razem z bawarską i szwabską milicją narodową. W porozumieniu z rządem bawarskim, Staremburg zdobyły we wtorek rano wojska wirtenberskie.

„Salon Sztuki”

ul. Szpitalna Nr. 40.

(naprzeciw teatru miejskiego).

Sprzedaż i kupno obrazów pierwszorzędnych mistrzów, polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzyścić najszerzszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuki, zaprowadza dyrektora również

SPRZEDAŻ NA SPŁATY.

Telefon 2486.

128

Powrót Iwaszkiewicza na front.

Lwów (PAT). „Gazeta Lwowska” donosi, że generał Iwaszkiewicz powrócił z Warszawy do miejsca postoju głównej komendy.

Podpisanie pokoju nastąpi w ciągu 3 tygodni.

Wiedeń (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi iskrowo z Londynu: Według opinii kół mia-rodajnych, traktat pokojowy z Niemcami zostanie podpisany w przeciągu trzech tygodni.

Hindenburg ustąpi dopiero po podpisaniu pokoju.

Berlin (PAT). Biuro Wolffa donosi, że Hindenburg nadesłał Ebertowi pismo, w którym o-

SALON PIELĘGNOWANIA PIĘKNOŚCI
DROWEJ LECZNIKOWEJ
ulica Rakowicka 1. 8.

Pielęgnowanie piękności i cery twarzy, usuwania plam i zmarszczek. Masaż elektryczny, skórne kąpiele parowe. Otwarty od 10—12 i od 3—6. Porada lekarska od g. 2—4 po pol.

Największy skład aparatów i przyborów kościelnych
KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS
 Kraków, ul. Wiślna 6 (obok Rynku)
 poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:

Ornaty, kapy, dalmatyki, stuły, sukienki, chorągwie, sztandary, baldachiny, kielichy, puszki, monstrancye, adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. 155

Koronki do bielizny kościelnej w największym wyborze

Jest do sprzedania:

urządzenie stare do wyrobu sztucznych nawozów (kości), kamienie młyńskie, łamcze, stępy, kotły żelazne, kominy żelazne, rury i wentyle, stare żelazniwo, powóz używany w dobrym stanie, sieczkarnia ręczno-kieratowa, nowe siodło damskie itp. Zgłoszenia pod „Kościana” w Piwnicznej via Nowy Sącz. 1263

Koncyplent

adwokacki z prawem substytucji poszukuje posady koncyplenta albo innej odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod Dr J. F. do Adm. „Gońca”. 1275

Akuszka z Warszawy

stawia banki, przyjmuje zamówienia, udziela porad, dyskretyca zapewniona. Studencka 6, II piętro, na lewo od 9 rano do 7 wieczór. 1314

Inteligentny przemysłowiec

ożeni się z panną lub młodą wdową, posiadającą gotówkę, posag wymagany dla wspólnego dobra i powiększenia przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „Młody XX” do „Gońca”. 1315

Kto pragnie

wziąć za swego, czteromiesięcznego chłopczyka? Zgłoszenia do Adm. „Gońca” pod lit. „J. K”. 1317

Ucznia do praktyki

przyjmie zaraz Zakład art-rytmiczny Mieczysława Preisnera, Kraków, Rynek gł. 7. 1292

Magnety i Magnesy

naprawia i wzmacnia firma Antoni Jordan, Zwierzyniecka 5. 1105

Młody inteligentny kawaler

chciałby poznać inteligentną Pannę lub Panią dla uprzyjemnienia sobie nudnej egzystencji. Po bliższym poznaniu małżeństwo niewykluczone. Zgłoszenia tylko z fotografią pod „Szczęśliwe chwile” do Adm. „Gońca”. 1259

20 p. p. ziemi krakowskiej

w Krakowie poszukuje rutynowanego kapelmistrza (katalogika) do wyszkolenia nowo utworzonej orkiestry pułkowej. Zgłoszenia ostatecznie w dowództwie pułku. 1294

Potrzeba podmiynarza

zaraz do młyna walcowego Prądnik Biały Nr. 24. 1318

Poszukuje zajęcia

w biurze jako początkująca panna z czteroletnią praktyką w pierwszorzędnym sklepie. Łaskawe zgłoszenia pod „Pracowita” do Adm. „Gońca”. 1319

Kupię wózek dziecienny

wysoki oraz maszynę do szycia nowszego systemu, tylko w b. dobrym stanie. Zgłoszenia z ofertą i ceną pod „Ezet” do Administracji „Gońca”. 1321

Żywice

surową sprzedam. Wiadomość: Kraków, plac Maryacki 1. 3, I p., Dom handlowy. 1324

Do sprzedania:

ubranie popielate i sportowe brązowe, torba podróżna skórzana, 2 płaszcze letnie damskie, 2 kurki męskie, cylinder, lustro na ścianę małe, 3 noże, 3 widelec, 3 łyżki, 2 łyżeczki i taca z chińskiego srebra, wszystko przedwojenne. Czarna wieś, Konarskiego 6. Pałkowa. 1327

Kupuję starą garderobę,

bieliznę i t. p. Na zapłatę przychodzę do domu. Pałkowa, Czarna wieś, Konarskiego 6. 1304

Rutynowana pie.ogniarka

znająca wszelkie zioła lecznicze poszukuje stałego zajęcia. Wiadomość do Adm. „Gońca” pod „Piełgniarka E. C.”. 1302

Pierwszorządny stroiciel fortepianów

ze Lwowa, Artur Smutny, Kraków, Tomasz 6, przyjmuje strojenia i reperacje. 1307

Znalezione pugilares

z większą kwotą do odebrania. Dolne młyny 9, I p. u W. P. Geisberger. 1329

Wdowiec,

starszy, ujmującej powierzchowności, miłego, sympatycznego usposobienia, wysoce muzyczny, zamożny — pragnie poznać wdowę lub rozwódkę, miłą, ładną, wykwintną, pełną temperamentu, uwielbiającą istotne piękno. Szczere, dokładne zgłoszenia, z fotografią, pod „Walc Chopin’a” do Adm. „Gońca”. 1296

Kilku mężczyzn

z dobrymi świadectwami znających stale zajęcia przy przedsiębiorstwie Straży Nocej ul. Jasna 10, zgł. od 3—5 pep. 1330

Cieladnika kominarskiego

i chłopca do praktyki przyjmie Boreskowski w Chrzanowie. 1331

Kawaler,

35 lat, Polak szlachciec z dobrej rodziny ożeni się z niezupełnie biedną, spokojną panną lepiej gdyby miała jaką małą posiadłość ziemską, którą spłacałby ostatecznie. Dyskretyca honorowa. Szczegóły proszę nadsyłać: Sandomierz. Pan Cajmer, dla doręczenia panu A. K. 1398

Upraszam

Pana Antoniego Godzika rzeźbiarza kamieniarskiego o podanie swego obecnego adresu. Stanisław Skrabacz, Krzeszowskiego L. 116. Dz. XII, Kraków. 1333

pies legawy

maści czerwonej w pierwszym polu, nadzwyczajny do wody zaraz za 1200 koron do sprzedania. Zgłoszenia u kolejomistrza Weintrauba w Przeworsku. 1390

Naturalne osetki do kos

100 sztuk 50 koron, dostarcza E. Fischmann, Oświęcim. 1190

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor” Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. — Druk. Ludowa w Krakowie.

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE BIURO PARCELACYJNE

z siedzibą urzędową

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 26. Telefon 3444.

Inż. Artura Bromowicza

kupuje i parceluje dobra, parcele budowlane, przeprowadza wszelkie pomiary obszarów dworskich i włościańskich, oraz wydaje piany dla hipoteki. 1070

Zgłoszenia przyjmuje osobiste i pisemne.

Tępcie SZCZURY i myszy!!

KAPS jedyny radykalny i wypróbowany środek tępi bezwzględnie SZCZURY i MYSZY.

„KAPS” ze względu na swe wybitne własności i uznanie wielu powag naukowych, znalazł szerokie zastosowanie w każdym gospodarstwie domowym, handlu, przemyśle, leśnictwie, ogrodnictwie, zakładach żywności itd.

Ządać w aptekach i składach aptecznych.

Generalny zastępca na Galicyę **JAKÓB BRYKMAN**
 Łódź, ul. Zachodnia 41. 1145

KURSA PRAWNICZE

„IUS” Rynek główny L. 22. „IUS” KRAKÓW

Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.

System dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.

Lekcje zbiorowe i indywidualne.

Wypożyczanie skryptów, skratów i ustaw.

Informacje i prospekt na żądanie.

Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych.

Dla Królewskich zapoznanie drogą piśmianą z ustawodawstwem i administracją.

Ogłoszenie.

Biuro Komisji dla przemysłów papierniczych i graficznych przy Oddziale Małopolskim Sekcji odbudowy przemysłu, Ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie 1397

posiada do rozdziału pewien zapas papieru płaskiego drukarskiego i komercyjnego.

W rozdziale uwzględnione będzie przedewszystkiem zapotrzebowanie Urzędów państwowych, szkół, a następnie drukarń i biur prywatnych.

Umotywowane zgłoszenia o przydział wraz z podaniem posiadanych zapasów wnoszą należy piśmennie pod adresem powołanego Biura w Krakowie, ul. św. Marka 34, I p. (Szkola św. Scholastyki) do dnia 15 maja 1919 włącznie.

„PRZEGLĄD KOBIECY”

dwutygodnik poświęcony sprawom kobiecym pod naczelną redakcją

IRENY SLIWICKIEJ

przy współudziale wybitnych piór kobiecych stolicy i prowincyi.

Redakcyje i przedstawicielstwa w Warszawie (ul. Moza Nr. 9, w Krakowie (ul. Zwierzyniecka 1. 30) i Lublinie.

Prenumeratę kwartalną w kwocie 14 koron przyjmują wszystkie księgarnie i administracja główna: Biuro „Reklama” Lublin, Kościuszki Nr. 8. Skrzynka pocztowa Nr. 50. Najlepsze miejsce ogłoszeń dla firm mających kobiecą klientelę.

Ogłoszenia wprost do Administracji lub do któregośkolwiek Biura ogłoszeń. 1164

Uprzejmie proszę,

ktoby znał Pana Antoniego Ścisłego o przysłanie mi Jego adresu. Przyjechałyśmy z p. Abramowiczową z Żytomierza, mam dla Niego wiadomości o kolegach. Proszę adresować: Warszawa ul. Szczygła Nr. 8, pensjonat Helena Jackowska.

Pismo poświęcone kojarzeniu małżeństw FORTUNA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KRAKÓW, RYNEK GŁ. 11.

NUMER POJEDYNCZY K. 1 20

Odsprzedaży w każdej miejscowości poszukiwani za wysoką prowizją. 1230

ZEISSA MIKROSKOPY CYSTOSKOPY GASTROSKOPY

polesają po cenach fabrycznych
 Dostawcy Klinik Uniwersyt. Jagiell. i Szpit. krajow.
STANISŁAW BARAN i Ska
 Magazyn Instrumentów Lekarsko-Naukowych
 Kraków, ul. Sławkowska 6. 1227

Dobrze prosperujący interes

w śródmieściu Krakowa, z powodu stosunków rodzinnych **zaraz do sprzedania**. Zgłoszenia listowne przyjmuj, wzgl. informacyi udziela Biuro ogłoszeń „LOT”, Kraków, Rynek gł. 7—8, oficyny na prawo. 1293

Poszukiwane obiady!

Która z Pań zamieszkała w okolicy Podzamcza, Straszewskiego lub Zwierzynieckiej zechce dostarczać przyzwoitych obiadów na dwie osoby? Bliższa wiadomość w Biurze ogłoszeń „LOT”, Kraków, Floryńska 25. 1285

Nowo otwarty polski

Zakład reprodukcji fototechnicznej

pod firmą:

St. Wolanyk i Sp., Kraków, ul. Sławkowska L. 14
 wykonuje wszelkie klisze ilustracyjne, kreskowe, siatkowe, trzy i czterobarwne i t. p. Zakład urządzony według wymogów nowoczesnej techniki. 708

Nowo otworzona

kawiarnia i restauracja

ul. św. Marka 1. 23 vis à vis hotelu Pollera
 poleca zdrową i smaczną kuchnię, wydają: śniadania, obiady, kolacje i podsmietanie po umiarkowanych cenach. 1328

WYTWORNE PANIE

używają tylko

PUDRU do włosów „DERMA”

wyrobu Laborat. chem.-kosm. „Derma” (St. Studnicki, Dr med. J. Czernik). Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach.

Nowość!

1919

Nowość!

Już wyszedł z druku II-gi nakład „INFORMATOR”

dokładny cennik ogłoszeń i prenumeraty (z podaniem adresów) pism codziennych i tygodniowych wychodzących w całej Polsce. Podręcznik ten jako pierwsze i jedyne tego rodzaju wydawnictwo polskie, którego brak dawał się odczuwać w szczególności ogłaszającym się jest niezbędnym dla każdego.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wysyłka na prowincję odwrotna po nadesłaniu należności w kwocie K 240 oraz na porto polec. 70 h. pod adresem wydawcy: Władysław Komperda, Kraków Batorego 1.

FARBĘ DRUKARSKĄ (ROTACYJNĄ) najlepszej jakości, w każdej ilości sprzedaje po cenach przystępnych

Drukarnia Ludowa w Krakowie

ul. Dunajewskiego L. 5 — Telefonu Nr. 1310.

Ponieważ doszło do mej wiadomości, iż wskutek brzmienia mego nazwiska, z kilku stron podniesiono wątpliwość co do mego pochodzenia, oświadczam, iż jestem rodowitym Polakiem i katolikiem.

LUDWIK AKSMAN

właściciel Biura maszyn do pisania
 Kraków, Szewska 10. Telefon 3288.

1265